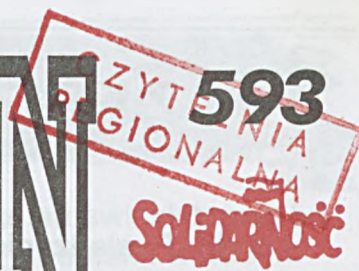




BIULETYN



NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska 23.02.2004



Z REGIONU

XVIII Posiedzenie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska kadencji 2002-2006

19.02.2004

Posiedzeniu przewodniczył przewodniczący Zdzisław Maszkiewicz. W głosowaniu przyjęto zaproponowany przez Zdzisława Maszkiewicza porządek obrad.

Wiceprzewodniczący Zbigniew Dziubasik odczytał zebrany uchwały ZR podjęte na poprzednim posiedzeniu oraz decyzje Prezydium ZR.

Następnie skarbnik ZR Zbigniew Dziubasik przedstawił informację na temat realizacji budżetu ZR za 2003 r. – przyjęto jednogłośnie. ZR skierował też wniosek do Funduszu Wspomagania Statutowych Zadań Związku o dotację na 2004 r.

Kolejnym punktem obrad było przedstawienie i przyjęcie budżetu ZR na 2004 r. – referował skarbnik ZR Zbigniew Dziubasik. Budżet przyjęto w głosowaniu jednogłośnie.

Wiceprzewodniczący ZR Krzysztof Kośla poinformował zebranych nt. harmonogramu szkoleń związkowych w Regionie na 2004 r. Plan ten przyjęto jednogłośnie.

Następnie ZR zajmował się sytuacją w zakładach pracy Regionu:

(cd. na str. 2)

Przywrócić

przewodniczącego!

Pracownicy PKS Kozienice rozpoczną 23 lutego strajk okupacyjny, jeśli zarząd nie wycofa wypowiedzenia dla Mirosława Pośłowskiego, szefa zakładowej „Solidarności”.

Mirosław Pośłowski dostał zwolnienie z pracy w poniedziałek 16 lutego po południu. Jego zwolnienie z pracy jest efektem konfliktu NSZZ „Solidarność” z obecnym właścicielem większościowego pakietu udziałów w PKS. W 2001 r. 51 proc. udziałów w zakładzie kupił Instytut Postępowania Twórczego w Łodzi. Niedawny raport NIK wykazał jednak, iż przy prywatyzacji Skarb Państwa (województwo mazowiecki) popełnił wiele błędów.

Konflikt w PKS-ie trwa od 2 lat. NSZZ „Solidarność” – w tym i ZR – od dawna publicznie krytykuje prywatyzację PKS. Gdy przewodniczący KZ Mirosław Pośłowski otrzymał 16 lutego wypowiedzenie umowy o pracę, związkowcy zawiązali komitet strajkowy, który postanowił, że ruch autobusów zostanie zatrzymany we wtorek ok. godz. 9.30.

(cd. na str. 2)

INFORMACJA!!!

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska informuje organizacje związkowe Regionu, że wszelkich wpłat na rzecz ZR należy dokonywać na następujące numery kont:

PKO BP I Oddział Radom

18 10204317 122280091

– ważne do końca czerwca 2004 r.
lub

36 10204317 0000510200172338

– nowe konto.

Uprasza się przy tym KZ o wpłaty na nowe konto.



UWAGA CZYTELNICY! KOLEJNY NUMER „BIULETYNU” UKAŻE SIĘ 8 MARCA



Z REGIONU

(cd. ze str. 1)

XVIII Posiedzenie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska kadencji 2002-2006

Zbigniew Dziubasik zreferował sprawę PKS Kozienice, gdzie przewodniczący KZ Mirosław Pośłowski otrzymał 16 lutego wypowiedzenie umowy o pracę. 17-18 lutego przedstawiciele ZR – Zdzisław Maszkiewicz, Zbigniew Dziubasik, Krzysztof Kośla, Jan Kupiec - wraz z przedstawicielami KZ odbyli spotkanie z reprezentantami kierownictwa firmy i większościowego udziałowca w tej sprawie. Zażądali wycofania wypowiedzenia. W toku negocjacji ustalono, iż jeśli do godzin rannych w poniedziałek 23.02. wypowiedzenie nie zostanie cofnięte, to „S” w PKS Kozienice podejmie strajk okupacyjny. Zarząd Regionu ustalił też, iż w takim przypadku odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie ZR, a na nim zapadną decyzje co do pogotowia strajkowego w Regionie Ziemia Radomska.

Zdzisław Maszkiewicz przedstawił sytuację w Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Radomiu (pisaaliśmy na temat w „Biuletynie”). Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska na posiedzeniu w dniu 15.01.2004 r. podjął uchwałę stwierdzającą zakończenie istnienia jednostki organizacyjnej Związku tj. Organizacji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Radomiu i wykreśleniu jej z rejestru organizacji zakładowych Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska.

Była przewodnicząca KZ w PSSE wysłała 21.01. protest do KK przeciwko w/w uchwale o wykreśleniu jej komisji z rejestru ZR.

Następnie Jan Skowroński przedstawił sytuację w Meditrans Radom, a Zbigniew Cebula w Fabryce Broni (m.in. sprawę przegranego przez „Bumar” przetargu na broń dla Iraku).

Potem omawiano sytuację w Profelu Szydłowiec, gdzie 18 lutego odbyły się wybory związkowe. Przewodniczącym KZ został Tomasz Głuch, wybrano pełny skład KZ, ZKR i delegata na WZD Regionu.

Stanisław Socha przedstawił problemy w ZGM „Zębiec”, gdzie pracodawca dąży do zmiany w UZP.

Zdzisław Maszkiewicz omówił przebieg spotkania przewodniczących Zarządów Regionów, gdzie omawiano m.in. przygotowania do 25. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność” oraz 20 rocznicy śmierci ks. Jerzego Popiełuszki, inwigilację KZ w zakładach pracy prowadzoną w spółkach Skarbu Państwa na polecenie Ministra Skarbu.

Radom 2004-02-18

**Komisja Krajowa
NSZZ „Solidarność”
Gdańsk**

WNIOSEK

6 lutego 2004 r. minęła 93 rocznica urodzin prezydenta USA Ronalda Reagana.

W związku z tym oraz ze zbliżającą się kolejną rocznicą powstania NSZZ „Solidarność” Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” wnioskuję o nadanie p. prezydentowi Ronaldowi Reaganowi honorowego członkostwa NSZZ „Solidarność”.

(cd. na str. 3)

Przywrócić przewodniczącego!

(cd. ze str. 1)

Doszło jednak do negocjacji. 17-18 lutego przedstawiciele ZR – Zdzisław Maszkiewicz, Zbigniew Dziubasik, Krzysztof Kośla, Jan Kupiec - wraz z przedstawicielami KZ odbyli spotkanie z reprezentantami kierownictwa firmy i większościowego udziałowca w tej sprawie. Zażądali wycofania wypowiedzenia. W toku negocjacji ustalono, iż jeśli do godzin rannych w poniedziałek 23.02. wypowiedzenie nie zostanie cofnięte, to „S” w PKS Kozienice podejmie strajk okupacyjny. Zarząd Regionu ustalił też, iż w takim przypadku odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie ZR, a na nim zapadną decyzje co do pogotowia strajkowego w Regionie Ziemia Radomska.

Związkowcy z PKS Kozienice twardo formułują główny postulat - żądają wycofania wypowiedzenia umowy o pracę Mirosławowi Pośłowskiemu.



**11 lutego 2004 roku odszedł na wieczny spoczynek
płk. Ryszard Kukliński
człowiek, który miał odwagę by powiedzieć „nie”
komunizmowi**

**Polak, bez którego wysiłku, odwagi i poświęcenia
sytem sowiecki w Europie nadal by istniał
Cześć Jego Pamięci!!!**

**Zdzisław Maszkiewicz
Przewodniczący Zarządu Regionu
NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska
Zarząd Regionu
NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska**

(cd. ze str. 2)

Bez prezydenta Reagana i prowadzonej przez niego w trakcie dwóch kadencji prezydentury w latach 1980-1984 i 1984-1988 polityki wobec Związku Sowieckiego, PRL oraz całości bloku komunistycznego Polska nie mogłaby odzyskać niepodległości, a NSZZ „Solidarność” przetrwać stanu wojennego i późniejszych represji.

Uważamy, iż Prezydent Ronald Reagan jest człowiekiem, który w ostatnich dziesięcioleciach szczególnie zasłużył się dobru Polski i „Solidarności”, a honorowe członkostwo Naszego Związku będzie jedynym właściwym wyrazem naszej dla Niego wdzięczności.

Janusz Śniadek

Przewodniczący Komisji Krajowej

NSZZ „Solidarność”

Gdańsk

Dot. obchodów 25. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”

W imieniu Prezydium Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska oraz członków NSZZ „Solidarność” w Regionie Ziemia Radomska pozwalam sobie przedstawić projekt obchodów XXV rocznicy powstania Naszego Związku.

I tak: Gospodarzem XXV obchodów rocznicy winna być Komisja Krajowa wspólnie z Prezydentem RP w latach 1990-1995 p. Lechem Wałęsą.

W uroczystościach w żadnym razie nie mogą brać udziału postkomuniści bez względu na ich obecną funkcję państwową (prezydent, premier itp.)

Aby podnieść rangę międzynarodową obchodów proponujemy zaprosić na nie przedstawicieli Polonii z całego świata o nastawieniu patriotyczno-prawicowym ze szczególnym uwzględnieniem takich osobistości jak np. p. Zbigniew Brzeziński.

W tym przypadku transmisję uroczystości przeprowadziła by na cały świat TV Polonia. Reszta stacji radiowych i telewizyjnych na pewno przyłączy się do retransmisji uroczystości.

Główne uroczystości powinny odbywać się pod Pomnikiem Poległych Stoczniowców.



SZKOLENIA



Harmonogram szkoleń związkowych w Regionie Ziemia Radomska w 2004 r.

marzec – czerwiec

1. Szkolenie podstawowe – marzec 2004 r., 2 dniowe, bezpłatne, w siedzibie ZR;

2. Prawo pracy – kwiecień, 2 dniowe, odpłatność 10 zł/os, w siedzibie ZR

3. Ogólnozwiązkowe – maj, 3 dniowe, odpłatność 30 zł/os, w Czarneckiej Górze;

wrzesień – grudzień

4. „Razem w „Solidarności” – wrzesień, 3 dniowe, odpłatność 30 zł/os, w Czarneckiej Górze;

5. Podstawowe dla KZ - 2 dniowe, bezpłatne, w siedzibie ZR;

6. Kodeks Pracy - 2 dniowe, odpłatność 10 zł/os, w siedzibie ZR;

Zapisy na szkolenia w sekretariacie ZR – tel. 362-38-04 lub u wiceprzewodniczącego Krzysztofa Kośli – tel. 363-43-49.



Duszpasterstwo Ludzi Pracy

zaprasza na kolejny wykład z zakresu
Katolickiej Nauki Społecznej
czwartek 26 lutego 2004 r.

Program spotkania:

Godz. 17.00 – msza św. w kościele pw.

Świętej Trójcy

Godz. 17.45 – Wykład na temat:

„Być uczciwym dziś: heroizm czy powinność?”

ks. dr Jarosław Wojtkun

Wicerektor Seminarium Duchownego
w Radomiu

Wykład odbędzie się w sali Duszpasterstwa przy ul. Tybla 4.

Ludzi pracy i potrzebujących pracy
serdecznie zapraszamy

O. Hubert Czuma SJ
Duszpasterz Ludzi Pracy
Ziemi Radomskiej



16 lutego 2004 roku odszedł od nas
kol. Paweł Stus

dziennikarz sportowy, były pracownik Fundacji
Gospodarczej NSZZ „Solidarność”
Rodzinie zmarłego składamy najserdeczniejsze
wyrazy współczucia

Zdzisław Maszkiewicz
Przewodniczący Zarządu Regionu
NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska
Zarząd Regionu
NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska

* Z Komisji Zakładowych * Z Komisji Zakładowych *

Krajobraz po konflikcie

Zakład Usług Komunalnych w Warce na tle innych zakładów pracy naszego Regionu wyglądałby dosyć sielankowo, gdyby nie spór z OPZZ jaki miał tam do niedawna miejsce.

Były groźby, ba nawet nakłanianie do pobicia przewodniczącego KZ Bogdana Trafisza.

Organizacja zakładowa w ZUK Warka liczy 75 osób, co stanowi przeszło połowę tam zatrudnionych. Przewodniczącym KZ jest Bogdan Trafisz. Z nim to oraz wiceprzewodniczącym Jerzym Pawlakiem i członkiem KZ Janem Stefankiewiczem rozmawialiśmy o obecnej sytuacji w firmie.

O samym konflikcie z OPPZ wspominaliśmy już w „Biuletynie” przy okazji relacji z posiedzeń ZR. Chodziło o sprawy zakładowego funduszu socjalnego – rozdział pożyczek mieszkaniowych. KZ „S” w dopatrzyla się nieprawidłowości z tym związanych i obwiniała o to przewodniczącą OPZZ w ZUK.

Ta oskarżyła związkowców z „S” o zniesławienie. Sprawa jest obecnie w sądzie (odbyły się cztery rozprawy). Wsparcia finansowo-prawnego KZ udziela ZR. Jednocześnie jednak grójecka prokuratura skierowała pod koniec 2003 r. do sądu dwa akty oskarżenia przeciwko przewodniczącej OPZZ. Zarzucono jej m.in. „podżeganie do pobicia Bogdana Trafisza”. (patrz: informacja w ramce). – Konflikt w firmie wygasł – powiedział nam Bogdan Trafisz. – Stało się tak wraz z odejściem z ZUK szefowej OPZZ i jej współpracowników.

Związkowcy z „S” uważają, że ich firma jest na najlepszej drodze do wyjścia z kłopotów finansowych. Obecny zarząd w porozumieniu z władzami Warki przy wsparciu KZ pracuje nad zmniejszeniem zadłużenia zakładu (m.in. wynikających z zaległości za energię cieplną i kar finansowych z ochrony środowiska). – Dla nas liczy się interes firmy, pracowników i miasta – mówi Jerzy Pawlak. – Uważamy, że działania burmistrza Jana Pałczyńskiego i zarządu ZUK są dobre. Wizerunek zakładu stopniowo poprawia się.

- Zatrudnienie się zwiększa, nie ma kłopotów z wypłatą wynagrodzeń – dodaje Jan Stefankiewicz. – Atmosfera w ZUK, która oczyściła się po odejściu dawnej szefowej OPZZ, sprzyja współpracy z gminą i zarządem firmy. Po prostu przywrócono normalność.



Bogdan Trafisz,
Przewodniczący KZ
„S” w ZUK Warka



Jerzy Pawlak
Wiceprzewodniczący KZ
„S” w ZUK Warka



Jan Stefankiewicz
Członek KZ
„S” w ZUK Warka

**Gdy dwóch się kłóci....****Rozmowa „Biuletynu” ze Stanisławem Sochą, przewodniczącym KZ w ZGM „Zębiec”**

„Biuletyn”: W ZGM „Zębiec” narasta spór pomiędzy KZ „S” a Związkiem Metalowców. Czy mógłby pan wyjaśnić jakie jest jego to?

Stanisław Socha: Zarząd firmy dąży do niekorzystnych, zdaniem „S”, zmian w Układzie Zbiorowym Pracy w ZGM. Tłumaczy się pracownikom, że jeśli nie zgodzą się na np. likwidację dodatków za szkodliwe warunki pracy, to będzie to stanowiło zagrożenie finansowe dla podwyżek, nagród itp. Głośno mówi się przy tym, że to przez „Solidarność”. Już zlikwidowano nagrody jubileuszowe. W czerwcu br. minie 50 rocznica powstania zakładu. Przez 50 lat pracownicy dostawali dodatki za „szkodliwe”. Naszym zdaniem odebranie ich to krok do likwidacji następnych.

„Biuletyn”: Jakie jest stanowisko Związku Metalowców w tej sprawie?

Stanisław Socha: Jest krańcowo odmienne od naszego. Nasi koledzy uważają, że można zakładowy UZP poświęcić dla doraźnych korzyści płacowych. Tymczasem to UZP-y były gwarancjami płacowymi, które pracodawcy mieli realizować. Taka różnica zdań między związkami na poziomie zakładowym źle wróży pracownikom – w zasadzie efekt można przewidzieć: jeśli związki nie ochronią UZP, to właśnie pracownicy będą poszkodowani, bo utracą kolejne zawarte w układzie składniki płacowe.



(cd. na str. 5)

Radna oskarżona

Grójecka prokuratura pod koniec roku skierowała do sądu dwa akty oskarżenia przeciwko Zofii P. - wareckiej radnej oraz do niedawna pracownicy Zakładu Usług Komunalnych I przewodniczącej tamtejszej OPZZ. 28 listopada wpłynęło oskarżenie, w którym zarzucono P. podżeganie do pobicia Bogdana T. (szefa konkurencyjnych związków zawodowych w ZUK). Miesiąc później - 31 grudnia - do grójeckiego sądu trafiła sprawa karna, w której zarzucono Zofii P. oraz Wojciechowi K. „posiadanie dokumentów, których nie mieli prawa posiadać”.

(cytat z: „Nad Wisłą” - Gazeta internetowa. Góra Kalwaria, Konstancin, Lesznowola, Piaseczno, Prażmów, Warka)

Gdy dwóch się kłóci....

(cd. ze str. 4)

„Biuletyn”: Sugeruje pan współpracę konkurencyjnego związku z pracodawcą?

Stanisław Socha: Ja tego nie powiedziałem. Jedno jest jasne – dopiero upływ czasu zweryfikuje nasze dzisiejsze postawy i ich wykaże słuszność. Tylko, że wtedy może już być za późno. To co tracimy obecnie trudno będzie kiedyś odtworzyć. Związkowcy powinni to wiedzieć najlepiej, że są granice których nie może my przekroczyć i rzeczy na które nie możemy pozwolić. Bo inaczej nie obronimy pracownika i istnienie jakiegokolwiek związku zawodowego będzie bez sensu.

KRÓTKO Z KRAJU



STOCZNIOWIEC UNIEWINNIONY

(16.02) Stocznowiec oskarżony o czynną napaść na policjanta został uniewinniony.

Przed Sądem Rejonowym w Gdańsku zakończyła się dzisiaj sprawa Hieronima Chmielewskiego, stoczniewca oskarżonego o napaść na policjanta podczas manifestacji pracowników przemysłu okrętowego w październiku 2002 r.

Sąd uznał, że Hieronim Chmielewski nie jest winny zarzucanych mu przez Prokuraturę Warszawa Śródmieście czynów. Zdaniem sądu nie ma jednoznacznych dowodów wskazujących, że stocznowiec rzucił w policjanta kamieniem i zranił go. Chociaż w przesłuchaniach w Prokuraturze policjanci, którzy byli świadkami oskarżenia twierdzili, że widzieli jak Chmielewski rzucił kamieniem, przed sądem nie potwierdzili swoich zeznań.

W uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził, że materiał dostarczony przez oskarżenie budzi poważne wątpliwości, co do jego autentyczności.

Trzej policjanci będący świadkami oskarżenia nie stawiali się w sądzie od początku procesu. Kiedy w końcu na styczniowej rozprawie pojawili się dwaj, którzy mieli uczestniczyć w zatrzymaniu Chmielewskiego, okazało się, że nie pamiętają niemal nic. - Takiego przypadku amnezji u młodego człowieka nie miałem w całej swojej praktyce - mówił sędzia prowadzący rozprawę.

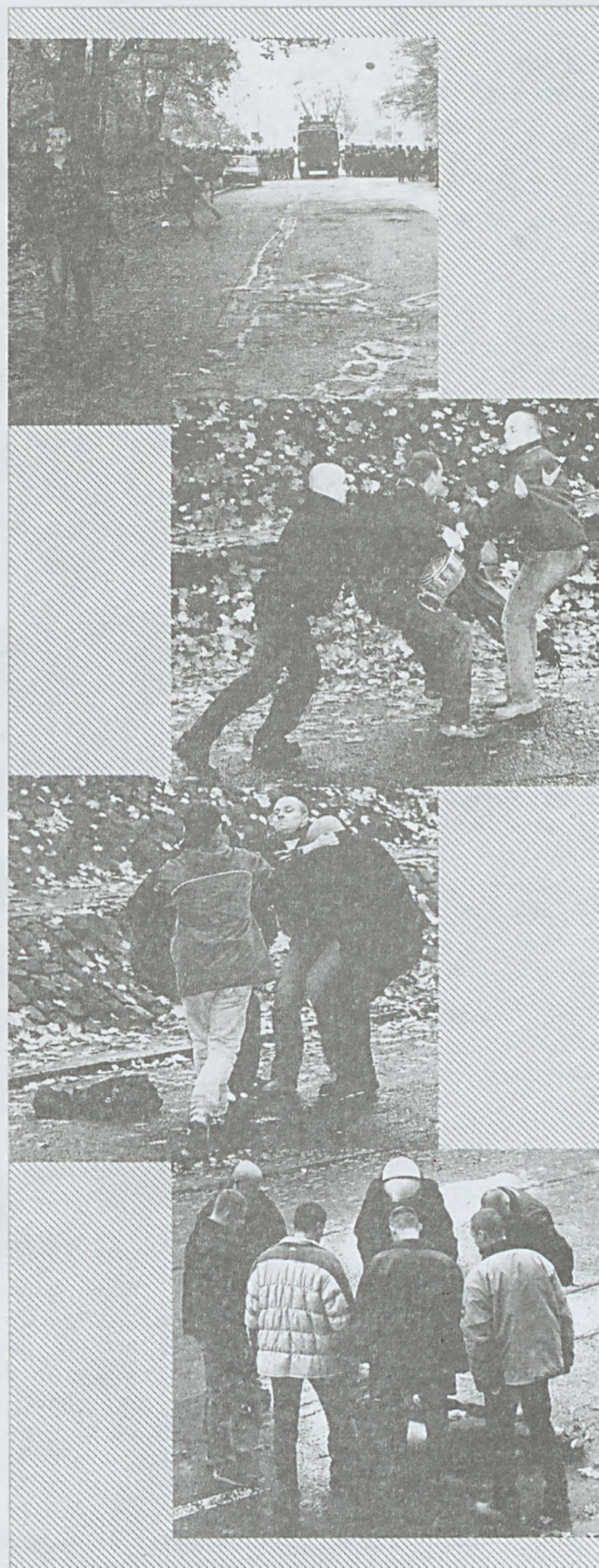
Problem polega jednak na tym, że zdjęcia wówczas wykonane pokazują wyraźnie, że został on zatrzymany przez policjantów w cywilu, natomiast świadkowie oskarżenia byli funkcjonariuszami mundurowymi (patrz zdjęcia obok!!!).

W czasie manifestacji policjanci w mundurach nie dokonywali w ogóle zatrzymań, stąd podejrzenie, że zostali jedynie „podstawieni” przez swoich przełożonych.

- Czuję ulgę. Cieszę się, że Sąd wydał niezależny wyrok - mówił Hieronim Chmielewski po usłyszeniu wyroku. Sąd przyznał również, że podczas manifestacji sam Chmielewski został napadnięty i pobity przez niezidentyfikowanych dotychczas osobników. Potwierdzają to dostarczone przez organizatorów manifestacji, zdjęcia.

Chmielewski już trzykrotnie składał skargę do Prokuratury Warszawa Śródmieście na policjantów, którzy wówczas mogli dokonać pobicia. Na ostatnią, złożoną w lipcu ubiegłego roku, nie otrzymał odpowiedzi.

(źródło: KK)



Płk. Ryszard Kukliński

Zmarł płk Ryszard Kukliński



W wieku 74 lat w szpitalu w Waszyngtonie zmarł w środę 11 lutego 2004 r., nad ranem czasu polskiego, płk Ryszard Kukliński - oficer, który w 1981 r. uprzedził Amerykanów o stanie wojennym w Polsce i przekazał im plany tej operacji oraz inne tajemnice Układu Warszawskiego. Poinformował o tym media w środę Jan Parys, b. minister obrony w rządzie Jana Olszewskiego, który uzyskał tę wiadomość od żony Kuklińskiego. „Dla tych, dla których wolna i niepodległa Polska nie jest czymś kontrowersyjnym, także osoba zmarłego w środę płk. Ryszarda Kuklińskiego nie będzie kontrowersyjna” - powiedział PAP Jan Parys.

Biografia

Ryszard Kukliński urodził się 13 czerwca 1930 roku w rodzinie, w której pielęgnowano tradycje PPS-owskie. Ojciec przyszłego pułkownika Ludowego Wojska Polskiego należał do AK, przeszedł przez Pawiak i trafił do obozu w Sachsenhausen, w którym zginął.

W wieku 17 lat Ryszard Kukliński wstąpił do wojska i już w trzy lata później został absolwentem Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu, która zyskała później sławę szkoły generałów. Kariera wojskowa młodego oficera postępowała bardzo szybko – w Sztabie Generalnym został dostrzeżony przez generała Jerzego Gomułkiego, który skierował go do Akademii Sztabu Generalnego LWP, którą ukończył w 1963 r.

W 1967 r. Kukliński został wysłany do Wietnamu, gdzie pełnił przez pół roku służbę w Komisji Rozjemczej. Przeciwnicy pułkownika twierdzą, że już wtedy został on zwerbowany przez amerykański wywiad. W rok później szybko awansujący oficer trafił do Legnicy, gdzie brał udział w przygotowaniach do inwazji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację – został jednym z najbardziej zaufanych współpracowników późniejszego szefa MON Wojciecha Jaruzelskiego. Fakt udziału wspólnie z Armią Radziecką w tłumieniu Praskiej Wiosny bardzo źle podziałał na morale wielu oficerów LWP – wśród rozczarowanych rolę narzucaną Polsce znalazł się również Ryszard Kukliński. Kolejnym wydarzeniem, które według słów pułkowni-

ka zaważyło na jego postępowaniu była masakra robotników na Wybrzeżu w Grudniu 1970 r.

Ryszard Kukliński twierdził, że sam zgłosił się do Amerykanów z propozycją współpracy w sierpniu 1972 r. Początkowo miał zaoferować współpracę z grupą siedmiu polskich oficerów, ale Amerykanie uznali taką sytuację za zbyt ryzykowną i na placu boju pozostał sam Kukliński. Z niektórych informacji wynika, że polski oficer nie chciał początkowo współpracować z CIA i pracownicy Agencji przez pierwsze lata podszywali się pod przedstawicieli amerykańskiej armii. Pułkownik Kukliński zawsze twierdził, a potwierdzali to Amerykanie, że nie brał pieniędzy za dostarczane informacje.

Pułkownik Ryszard Kukliński przez dziesięć lat informował Amerykanów o najbardziej strzeżonych tajemnicach Układu Warszawskiego. Polak współpracujący z CIA przekazał do USA ponad 40 tys. stron dokumentów. Dzięki Kuklińskiemu Amerykanie znali dokładnie plany wprowadzenia w Polsce stanu wojennego, radzieckie plany wojny w Europie, plan przekazania Moskwie zwierzchnictwa nad wojskami Układu Warszawskiego w razie konfliktu z NATO, czy planowane lokalizacje ściśle tajnych bunkrów dowodzenia w Polsce, w Bułgarii i na terenie Rosji. Polski oficer przekazał też CIA dokumentację

techniczną najnowszych systemów uzbrojenia, wdrażanych w armiach krajów Układu Warszawskiego.

W 1981 r. Ryszard Kukliński nabrał przekonania, że kontrwywiad jest coraz bliższy odkrycia jego związków z CIA. Pułkownik został wywieziony przez Amerykanów do Berlina, gdzie dołączyła do niego rodzina. Stamtąd razem polecili do Stanów Zjednoczonych. W USA Kukliński otrzymał nową tożsamość i przeszedł operację plastyczną zmieniającą nieco jego rysy twarzy. Pułkownik otrzymał też stałą pensję z od CIA.

Ryszarda Kuklińskiego nie oszczędziły tragedie osobiste. W 1994 r. w od-

stępie kilku miesięcy zginęli obaj jego synowie. Jeden z nich zginął podczas nurkowania, a drugi w wypadku samochodowym, którego sprawca do tej pory nie został wykryty. Prowadzone przez Amerykanów śledztwa nie doprowadziły do odkrycia jakichkolwiek faktów wskazujących na zemstę obcych służb, ale wiele osób z otoczenia pułkownika jest przekonanych, że śmierć jego synów należy przypisywać działaniom KGB.



Spotkanie Ryszarda Kuklińskiego z członkami Komisji Krajowej, Gdańsk, 4.05.1998 r

Płk. Ryszard Kukliński

(cd. ze str. 6)

„To najważniejsze źródło informacji, jakie kiedykolwiek mieliśmy nie tylko w Polsce, ale w całym bloku wschodnim” – miał napisać w 1978 roku jeden z oficerów CIA. Były szef Centralnej Agencji Wywiadowczej Wiliam Casey twierdził, że „nikt na świecie w ciągu ostatnich czterdziestu lat nie zaszkodził komunizmowi tak jak ten Polak”.

Pułkownik Kukliński, jako pierwszy cudzoziemiec otrzymał Distinguished Intelligence Medal, będący jednym z najwyższych odznaczeń CIA.

23 maja 1984 r. Kukliński został zaocznie skazany w tajnym procesie przez Sąd Wojskowy na karę śmierci. W marcu 1990 r. kara śmierci została w ramach amnestii zamieniona na 25 lat więzienia. Jeszcze przez wiele lat po upadku komunizmu Ryszard Kukliński nie mógł doczekać się rehabilitacji. Ułaskawienia go odmówił nawet prezydent Lech Wałęsa. Dopiero na wiosnę 1995 r. I prezes Sądu Najwyższego wniósł rewizję nadzwyczajną od wyroku skazującego Kuklińskiego za zdradę i dezercję. Wyrok został uchylony, ale sprawę przekazano prokuraturze, która ponownie rozesłała listy gończe za pułkownikiem. Jesienią 1997 r. prokuratura wojskowa umorzyła

śledztwo dotyczące zdrady i dezercji, uznając, że Ryszard Kukliński działał w stanie wyższej konieczności.

Pułkownik po raz pierwszy przyjechał do Polski w 1998 r.

Zbigniew Brzeziński napisał po śmierci pułkownika: „Teraz pułkownik Kukliński dołączył do panteonu polskich bohaterów, z których wielu wszystko poświęciło, ale zostało źle zrozumianych lub zapomnianych. W ostatnich latach tym, co bolało Kuklińskiego najbardziej, było oczernianie go przez tych, którzy powinni być mądrzejsi i którzy często dzielali z nim ten sam cel, jakim była niepodległość Polski. Fakt, że był także oczerniany przez ludzi, którzy tak zagorzale służyli sowieckim interesom, nie miał dla niego żadnego znaczenia”.

George Tenet Szef CIA tak wypowiedział się o pobudkach Kuklińskiego: „Uczynił to dla najszlachetniejszych powodów: by wspierać świętą sprawę wolności i pokoju w swojej ojczyźnie i na całym świecie. To w dużej mierze dzięki odwadze i poświęceniu pułkownika Kuklińskiego jego rodzima Polska i inne poprzednio ujarzmione narody Europy Środkowej i wschodniej oraz dawnego Związku Sowieckiego są teraz wolne”.



*O. Hubert Czuma, SJ
Duszpasterz Ludzi Pracy
Ziemi Radomskiej*

Śp. Pułkownik Ryszard Kukliński - niezrozumiany bohater

**Odszedł do wieczności - 11 lutego 2004 r.
Odszedł jeden z największych narodowych
bohaterów polskich drugiej połowy XX wieku.
Jeden z kilku spośród tych, którzy zmienili
bieg historii.**

Urodzony w 1930 r. syn żołnierza Armii Krajowej, od 17 roku życia żołnierz Ludowego Wojska Polskiego. Jeden z najinteligentniejszych sztabowców sztabu generalnego - potrafił

- mając 38 lat zrozumieć, iż trzeba życie swoje i swojej rodziny postawić na szali nawet śmierci - w ratowaniu Ojczyzny przed wrogami. W samym środku cyklonu sowieckiej strategii imperialnej - zagrażającej Polsce i światu zachodniemu w latach zimnej wojny - zdecydował się na przekazanie Zachodowi najważniejszych wiadomości o potencjale militarnym ZSRR. Tych dokumentów było ponad 40 tys. stron, przeważnie w języku rosyjskim. Od 1972 r. do 1981 stał się najważniejszym źródłem przekazywanych informacji dla Stanów Zjednoczonych. Informacje te trafiały na biurko prezydenta Stanów Zjednoczonych i jego sekretarzy. Bez żadnej przesady, z całą pewnością można stwierdzić, że dokumenty i analizy robione przez Pułkownika miały zasadniczy wpływ na zmiany doktryny obronnej USA - za czasów prezydentury Jimmy'ego Cartera i Ronalda Reagana.

Mógłby ktoś powiedzieć: „przecież to był szpieg na żołdzie Stanów Zjednoczonych”.

Właśnie - nie można tak powiedzieć: bowiem Pułkownik Kukliński za tę pracę dla dobra Polski i dla ochrony Euro-

py przed najazdem (planowanym !) przez ZSRR - nigdy nie wziął ani grosza. Wywiad amerykański go nie zwerbował. Pułkownik sam się do tej pracy zgłosił.

Kiedy musiał z rodziną uciekać do Ameryki - Stany Zjednoczone otoczyły go całkowitą opieką. W 1984 r. sąd wojskowy w PRL skazał go na śmierć zaocznie za dezercję i zdradę. Zarekwirowano jego mienie, dom i jacht. W 1994 roku zginęli obaj jego synowie w niewyjaśnionych okolicznościach.

Kiedy trwała jeszcze zimna wojna w trakcie rozmów między prezydentem R. Reaganem a M. Gorbaczowem w Reykjavíku w 1986 r. sekretarz obrony USA Kaspar Weinberger pokazał, straszącemu wojną jądrową przywódcy sowieckiemu plany miejsc dowodzenia armii sowieckiej na terenie Polski, Bułgarii i ZSRR i powiedział: „jeśli cokolwiek zrobicie, zostaniecie zniszczeni w ciągu kilku minut”. Dokumenty te dostarczył Pułkownik Kukliński. Gorbaczow od tej pory rozpoczął etap głośności i pierestrojki. A ostatnio miał powiedzieć, że dwóch ludzi przyczyniło się do rozbicia systemu komunistycznego od Łaby do Władywostoku: Jan Paweł II i Pułkownik Ryszard Kukliński.

Zdumiewające, ale jeszcze teraz w Polsce istnieje silny ośrodek informacyjny, określający Pułkownika Kuklińskiego jako „tragiczną, kontrowersyjną postać”, „człowieka, który złamał słowo oficerskie” i „zdradził Polskę”. Za zdrajcę mają go byli generałowie na służbie sowieckiej, np. Jaruzelski czy Kiszczak. Nie trzeba się temu dziwić. „Jeśli Kukliński jest bohaterem, co ma to znaczyć dla reszty nas wszystkich?” zapytał retorycznie W. Jaruzelski. „Gloryfikowanie działalności Kuklińskiego automatycznie rzuca cień moralny na mnie i innych polskich oficerów” - powiedział Jaruzelski. I powiedział prawdę. Wiadomo: wszyscy, którzy kierowali PRL-em byli na służbie sowieckiego imperialnego państwa. Byli dobrze opłacani

(cd. na str. 8)

(cd. ze str. 7)

za strzeżenie interesów ZSRR na terenie Polski. Nie wystarczy umieć mówić po polsku, czy nosić mundur polskiego wojskowego, żeby być Polakiem.

Adam Michnik, który uważał się za przyjaciela W. Jaruzelskiego i promował go za granicą, a Cz. Kiszczaka uważa za człowieka honoru (oba stoją przed sądami III Rzeczypospolitej oskarżeni o ciężkie przestępstwa wobec Narodu Polskiego) - był łaskaw powiedzieć (prorokować?): „Czas zrozumieć, że zawsze będą w Polsce ludzie, którzy będą uważali Kuklińskiego za bohatera i tacy, którzy za bohatera uważają gen. Jaruzelskiego. I z tym musimy żyć.” Obawiam się, że jego proroctwo dotrwa najwyżej do chwili śmierci wszystkich, którzy dobrze zasłużyli się dla Związku Sowieckiego. Dziś w Niemczech i Austrii żyją ludzie, którzy uwielbiają A. Hitlera, a w Rosji iluż ludzi z utęsknieniem wspomina czasy superbandytów XX wieku Lenina i Stalina.

Pułkownika Kuklińskiego bolały te zarzuty. W 1990 r. wypowiedział się: „Zadawałem sobie pytanie: czy mam moralne prawo to zrobić (przesyłać Amerykanom informacje - dop. H. Cz.)? Byłem Polakiem. Wiedziałem, że Polacy powinni być wolni i że Stany Zjednoczone są jedynym krajem, który może wesprzeć ich w tej walce”.

W czasie jednego z publicznych spotkań w kraju, do którego przybył dopiero w 1998 r. (po stwierdzeniu przez Sąd III Rzeczypospolitej, że „działał w stanie wyższej konieczności”) zadano mu pytanie: czy - gdyby mógł powtórzyć swoje życie, także z ceną, jaką za swą działalność zapłacił, zrobiłby to samo? - w kompletnej ciszy na sali - chyba trwała z minutę - Pułkownik odpowiedział: „Tak”.

Szef CIA Wiliam Casey powiedział: „nikt na świecie w ciągu ostatnich 40 lat nie zaszkodził komunizmowi tak jak ten Polak”.

Kiedy Pułkownik Kukliński przybył do Polski w 1998 r. na lotnisku przywitał go serdecznie premier Jerzy Buzek i Marian Krzaklewski. Premier Jerzy Buzek oddał Pułkownikowi zabraną przez komunistów majątność. Jaka szkoda, że nie było w Polsce ludzi odpowiedzialnych, by postawić go na czele Wojska Polskiego. Nie wiadomo, czy łatwo sprostaby zadaniu. Ale byłaby to dla Polski jakaś szansa. Tak sprawny i zasłużony dla Polski oficer, jakich niewielu mieliśmy w historii Polski. Z całą pewnością wszedł do panteonu Polaków najwyższej klasy moralnej i zasług dla Ojczyzny.

Z PRAC KK Z PRAC KK

KOMUNIKAT

17 lutego 2004 r. odbyło się w Gdańsku posiedzenie prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, podczas którego negatywnie oceniono projekt rozporządzenia Ministra Gospodarki Pracy i Polityki Społecznej ws. *programów specjalnych przeciwdziałania bezrobociu* zwracając uwagę, iż obniża on poziom finansowania Funduszu Pracy z budżetu państwa przy założeniu współfinansowania przez Europejski Fundusz Społeczny, co ograniczy ilość środków w pierwszej połowie bieżącego roku (zostanie zrealizowana niewielka ilość projektów) i przyczyni się do jeszcze większej bierności powiatowych urzędów pracy. Jednocześnie zawęży on krąg osób objętych programem poprzez wyłączenie z grupy bezrobotnych m.in. pracowników w okresie wypowiedzenia stosunku pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy. Prezydium KK

Z PRAC KK Z PRAC KK

uważa, że Fundusz Pracy winien otrzymać większą dotację budżetową przeznaczoną na wspomaganie programów specjalnych, szczególnie że są one skierowane do młodzieży i osób bezrobotnych długotrwale, w których to grupach ryzyka bezrobocie jest najwyższe, a szanse na zatrudnienie niewielkie.

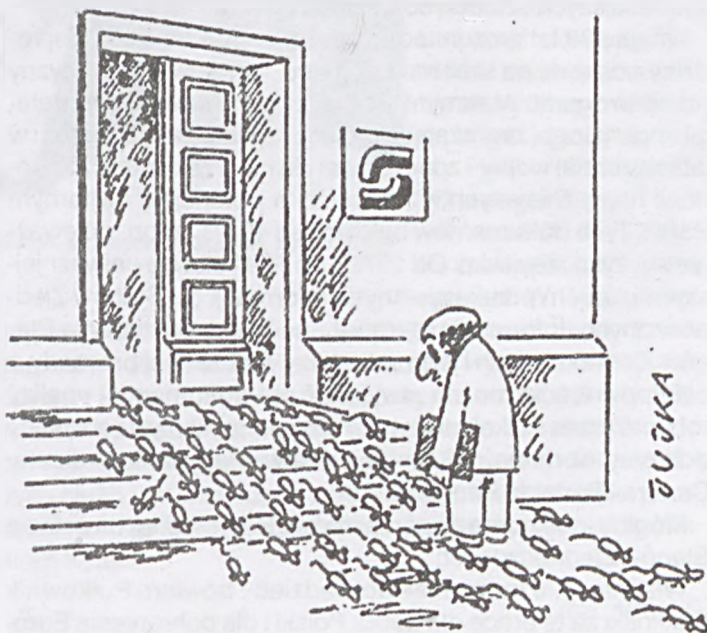
Negatywnie zaopiniowano również projekty rozporządzeń Ministra Gospodarki Pracy i Polityki Społecznej: /1/ ws. *szczegółowych zasad przeprowadzania przez ZUS losowania otwartych funduszy emerytalnych dla ubezpieczonych, którzy nie dopełnili obowiązku zawarcia umów funduszami*; /2/ ws. *szczegółowych zasad szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz Rady Ministrów ws. pokrywania niedoboru w otwartych funduszach emerytalnych*.

Prezydium KK zgłosiło uwagi szczegółowe do projektów rozporządzeń Ministra Gospodarki Pracy i Polityki Społecznej: /1/ ws. *zwrotu na dochody budżetu państwa środków zgromadzonych na rachunkach członków otwartych funduszy emerytalnych*; /2/ o *sposobie postępowania w sprawach o świadczenia rodzinne oraz Rady Ministrów ws. szczegółowych zasad prowadzenia rejestru członków funduszu emerytalnego, szczegółowego zakresu informacji, które powinny być zawarte w rejestrze oraz zasad sporządzania i przechowywania kopii danych zawartych w rejestrze na wypadek jego utraty*.

Nie wniesiono uwag do projektu rozporządzenia Ministra Gospodarki Pracy i Polityki Społecznej ws. *sposobu i trybu przeprowadzania kontroli działalności towarzystw emerytalnych*.

W trakcie posiedzenia omawiano także problem braku reakcji rządu na ponawiane wciąż zapytanie przedstawicieli „Solidarności” w Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych i Naczelnej Radzie Zatrudnienia o całociowy wysiłek państwa polskiego w celu utrzymania eksportu węgla na poziomie lat ubiegłych.

rzecznik prasowy
Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”
Dariusz Wasielewski





ERA MILERA I HAUSNERA



Łamaniem praw związkowe

(16.02) W ubiegłym roku NSZZ „Solidarność” skierował do Komitetu Wolności Związkowej Międzynarodowej Organizacji Pracy trzy skargi w sprawie nieprzestrzegania przez rząd RP konwencji dotyczących działalności związków zawodowych w Polsce.

Komisja Krajowa NSZZ „S” przesłała do Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych coroczny raport dotyczący łamania praw związkowych w Polsce. Autorami raportu są Anna Galus-Czerwonka, krajowy koordynator ds. obrony praw związkowych oraz Zuzanna Górka z Działu Zagranicznego Komisji Krajowej. W raporcie znalazły się zarówno przykłady stosowanych przez pracodawców metod zwalczania związków zawodowych, jak i konkretne zakłady pracy, gdzie doszło do naruszenia praw związkowych.

Niestety z raportu wynika, że łamanie praw związkowych pozostaje w naszym kraju zjawiskiem powszechnym. Pracownicy, którzy chcą organizować związki zawodowe są często dyskryminowani a prawo nie stwarza dostatecznych barier zapobiegających takim praktykom. Zdaniem autorów raportu trudna sytuacja gospodarcza traktowana jest jako usprawiedliwienie liberalizacji przepisów prawa pracy oraz ich nie przestrzegania.

Z danych Państwowej Inspekcji Pracy widać, że wzrasta liczba wykroczeń dotyczących prawnej ochrony pracy. W 1995 r. tego typu wykroczenia stanowiły 17 proc. wszystkich wykrytych przez PIP przypadków łamania praw pracowniczych. W 2002 r. było to już 41 proc.

Do metod zwalczania związków zawodowych najczęściej stosowanych przez pracodawców należą: rozwiązywanie stosunku pracy z działaczem związkowym lub członkiem związku z tytułu ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych, wypowiadanie warunków pracy i płacy, przenoszeniu związkowców na inne stanowiska, typowanie w pierwszej kolejności członków związku do zwolnień grupowych, nakłanianie członków związku do rezygnacji z przynależności do organizacji, zagarnianie mienia związkowego.

Autorzy raportu krytycznie oceniają również znowelizowane niedawno przepisy ustawy o związkach zawodowych. Szczególnie niekorzystne okazało się pozbawienie uprawnień związkowych organizacji liczących poniżej 10 pracowników oraz ograniczenie liczby chronionych członków komitetu założycielskiego do trzech osób.

Raport nt. łamania praw związkowych w Polsce w 2003 roku

I. Komitet Wolności Związkowej MOP – sprawy przyjęte do rozpatrzenia w 2003 r.

W roku 2003 do Komitetu Wolności Związkowej MOP zostały skierowane 3 skargi. Wszystkie zostały zaakceptowane pod względem spełnienia wymogów formalnych. W chwili obecnej, przed Komitetem toczą się dwa postępowania (2 skargi – dotycząca SIPMA SA i „Hetman” sp. z o.o. są rozpatrywane łącznie):

Postępowanie dotyczące skargi w sprawie braku zapewnienia przez rząd RP efektywnej implementacji Konwencji MOP

nr 87 dotyczącej prawa do organizowania się, Konwencji nr 98 dotyczącej prawa organizowania się i rokowań zbiorowych oraz Konwencji nr 135 dotyczącej ochrony przedstawicieli pracowników w przedsiębiorstwach i przyznania im ułatwień. Skarga dotyczy zastraszania i nękania pracowników przedsiębiorstwa SIPMA Inc. w Lublinie w latach 1998-2003 oraz w przedsiębiorstwie Hetman Ltd. w Elblągu w latach 2002-2003.

W przedsiębiorstwie SIPMA SA, w wyniku podjętych przez pracodawcę działań, liczba pracowników i członków związków zawodowych na dzień 12 lutego 2003 w porównaniu z majem 1998 r. zmniejszyła się o 2,4 raza, a procent uzwiązkowania zmniejszył się 43,6 raza.

W przedsiębiorstwie Hetman Ltd. pracodawca zwolnił wszystkich członków tymczasowej komisji zakładowej natychmiast po zawiadomieniu go o założeniu związku zawodowego w przedsiębiorstwie. Następnie zwolnił dalszych 25 członków związku zawodowego a 50 członków dostało karę nagany. Skarga została przyjęta do rozpatrzenia 15.04.2003 i 03.09.2004 (nr sprawy 2291). [...]

Prawa związkowe w praktyce

Według Państwowej Inspekcji Pracy utrzymuje się wzrostowa tendencja popełniania wykroczeń dotyczących prawnej ochrony pracy w ogólnej liczbie ujawnionych przez PIP wykroczeń. Analiza wyników działalności kontrolno-nadzorczej PIP wskazuje, że wykroczenia dotyczące prawnej ochrony pracy stanowiły w 1995 roku 17% ogółu stwierdzonych, a w 2002 roku już 41%. [...]

Sytuacja ta wpływała na wzrost przypadków łamania praw związkowych. Najczęstsze przypadki to:

Coraz częściej stosowaną przez pracodawców metodą zwalczania związku zawodowego jest rozwiązywanie stosunku pracy bez wypowiedzenia z działaczem związkowym lub członkiem związku z tytułu ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych. Najczęściej pracodawcy nie przestrzegają wymogu uzyskania zgody zakładowej organizacji związkowej na rozwiązanie umowy o pracę z działaczem związkowym objętym szczególną ochroną trwałości stosunku pracy;

Wypowiadaniu warunków pracy i płacy działaczom związkowym oraz członkom związku;

Przenoszeniu działaczy związkowych do pracy na innym stanowisku, na okres dłuższy niż dopuszczalny prawem;

Typowanie członków związku w pierwszej kolejności do zwolnień grupowych z przyczyn pracodawcy;

Nieprzystępowanie przez pracodawcę do rokowań pomimo wszczęcia sporu zbiorowego;

Nakłanianie członków związku do rezygnacji z przynależności do związku;

Zagarnianie przez pracodawców mienia związkowego, często w formie nieodprowadzania potrącanych składek na konto związkowe;

[...] Wydarzenia

W praktyce mamy do czynienia w Polsce z dyskryminacją pracowników chcących organizować związki zawodowe w sektorze prywatnym i prawo nie stwarza dostatecznych barier przeciwko szykanowaniu i zwalnianiu takich pracowników

(cd. na str. 10)

Raport nt. łamania praw związkowych w Polsce w 2003 roku

(cd. ze str. 9)

przez pracodawców. Bardzo liczne są przypadki zwalniania, często dyscyplinarnego, działaczy związkowych jak i członków zakładowych organizacji związkowych.

W 2003 roku zwolnienie dyscyplinarne działacza związkowego (często przewodniczącego zakładowej organizacji związkowej) miało miejsce m. in. w Hydrobudowie Warszawa (Region Mazowsze), PKS Końskie (Region Świętokrzyski), Kieleckich Kopalniach Surowców Mineralnych SA (Region Świętokrzyski), Markecie Kaufland Polska w Słupsku (Region Słupsk), ZUT Radpol w Człuchowie (Region Słupsk), Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym w Wałbrzychu (Region Dolny Śląsk) oraz Teleprojekt Warszawa (Region Mazowsze).

Działacze związkowi byli również zwalniani w zwykłym trybie. Przypadki wypowiedzenia umów o pracę z działaczami związkowymi, z reguły bez zachowania wymogu konsultacji związkowej miały miejsce m. in. w PBK SA (Region Gdański), Spółdzielni Pracy „Techno-Mechanik” (Region Gdański), Kieleckich Kopalniach Surowców Mineralnych SA (Region Świętokrzyski), PKS Kielce SA (Region Świętokrzyski), Prospan SA Wieruszów (Sektora Krajowa Przemysłu Płyt Drewnopochodnych), Securitas Services (Region Lublin), Agram (Region Lublin), Masterfoods Polska Sp z o.o. w Sochaczewie (Sektora Krajowa Przemysłu Cukierniczego), Domu Wczasów Dziecięcych w Dusznikach Zdrój (Region Dolny Śląsk), Szkole Podstawowej w Dusznikach Zdrój (Region Dolny Śląsk), Urzędzie Kombatantów i Osób Represjonowanych (Region Mazowsze), Societè d'Exploitation Hotel Polska sp z o.o. (Region Mazowsze), Wojewódzkim Inspektoracie Inspekcji Handlowej w Szczecinie (Region Pomorze Zachodnie), Mc Donald's w Świdnicy (Region Dolny Śląsk).

Przypadki dyscyplinarnego zwalniania członków zakładowych organizacji związkowych zanotowano m. in. w Securitas Services (Region Lublin), Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym w Wałbrzychu (Region Dolny Śląsk), Teatrze Muzycznym Operetka Wrocławska (Region Dolny Śląsk), NPK Czarnowo (Region Pomorze Zachodnie).

Członkowie związku byli zwalniani w trybie zwykłym także w Securitas Services (Region Lublin), Prospanie SA Wieruszów (Region Dolny Śląsk), Góra SP ZOZ (Region Dolny Śląsk), Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym w Wałbrzychu (Region Dolny Śląsk), Garbarni SA w Brzegu (Region Dolny Śląsk).

Innym poważnym problemem jest ignorowanie przez pracodawców prawa do strajku. Prawo do strajków jest skomplikowane, zaś procedura przystępowania do akcji strajkowej długa. W konsekwencji te nieliczne strajki, do których dochodzi w sytuacji wysokiego bezrobocia są często nielegalne, co naraża pracowników na utratę wielu świadczeń zaś związki zawodowe na ryzyko zapłacenia kar pieniężnych. W PKP w Regionie Świętokrzyskim, przed planowanym strajkiem, pracownicy byli zmuszani do podpisywania „lojalek” czyli zobowiązań dotyczących nie brania udziału w akcji strajkowej.

Często zdarzają się przypadki łamania przez pracodawców procedur prowadzenia sporu zbiorowego, np. poprzez odmowę podpisania protokołu rozbieżności, co uniemożliwia powołanie mediatora (tak w PKS Kielce SA, Region Świętokrzyski), bądź poprzez odmowę przystąpienia przez pracodawcę do sporu zbiorowego (tak w RESANUS Sp z o.o., Region Świętokrzyski oraz w PZ Cussons Polska SA, Region Dolny Śląsk).

Pracodawcy nie przestrzegają uprawnień z zakresu konsultacji pracowniczej. W Masterfoods Polska Sp z o.o. w Sochaczewie (Sektora Krajowa Przemysłu Cukierniczego) pracodawca nie przystąpił do negocjacji średniego przyrostu zatrudnienia w 2003. W

LO w Bielawie (Region Dolny Śląsk) pracodawca wprowadzał zmiany w Zakładowym Funduszu Świadczeń Socjalnych bez konsultacji z zakładową organizacją związkową. W Teleprojekt Warszawa (Region Mazowsze) zakładowa organizacja związkowa była notorycznie pomijana przy negocjowaniu układu zbiorowego pracy i zwolnień grupowych.

Liczne są również przypadki utrudniania działalności związkowej w inny sposób – nieprzydzielenie pomieszczenia i środków technicznych do prowadzenia działalności związkowej, niszczenie lub otwieranie korespondencji związkowej (j.w.), brak odpowiedzi na pisma kierowane do pracodawcy, sugerowanie przez pracodawcę wypisywania się ze związku pod groźbą utraty pracy czy nieodprowadzanie składek.

Podsumowanie

Łamanie praw związkowych pozostaje w Polsce zjawiskiem powszechnym. W praktyce mamy do czynienia z dyskryminacją pracowników chcących organizować związki zawodowe i prawo nie stwarza dostatecznych barier zapobiegających takiej dyskryminacji.

Trudna sytuacja społeczno-gospodarcza traktowana jest jako usprawiedliwienie liberalizacji przepisów prawa pracy oraz nieprzestrzegania jego wymogów.

Skutkiem wejścia w życie art. 25¹ ustawy o związkach zawodowych jest pozbawienie zakładowych związków zawodowych zrzeszających nie mniej niż 10 członków ogółem, w których skład wchodzi jednak mniej niż 10 członków będących pracownikami lub osobami wykonującymi umowę o pracę nakładczą, uprawnień zakładowych organizacji związkowej.

Skutkiem wejścia w życie tego przepisu jest także automatyczna utrata statusu zakładowej organizacji związkowej przez te organizacje związkowe, które nie spełniają określonego w nim warunku liczebności. Mimo możliwości zachowania przez te organizacje zarówno osobowości prawnej jak i charakteru zakładowego związku zawodowego lub zakładowej organizacji związkowej w rozumieniu statutu, pracodawca jest zwolniony z obowiązku współdziałania z tymi jednostkami zarówno w indywidualnych jak i zbiorowych sprawach pracowniczych.

Krytycznie ocenić należy ograniczenie liczby członków komitetu założycielskiego związku zawodowego podlegających szczególnej ochronie do maksymalnie 3 osób. Zgodnie z art. 12 ust. 2 ustawy o związkach zawodowych komitet założycielski związku zawodowego liczy od 3 do 7 osób, a celem jego powołania jest doprowadzenie do zarejestrowania związku oraz wyboru jego statutowych organów. Art. 32 ust. 7 ustawy o związkach zawodowych w nowym brzmieniu różnicuje sytuację prawną członków komitetu założycielskiego na takich, którzy na ochronę zasługują oraz takich, którzy z ochrony nie korzystają. Tymczasem sytuacja wszystkich członków komitetu założycielskiego jest jednakowa. W równym stopniu narażają się oni na akty szykany ze strony pracodawcy inicjując powstanie u niego organizacji związkowej. Konsekwencją wprowadzenia nowych zasad szczególnej ochrony trwałości stosunku pracy członków komitetu założycielskiego związku zawodowego będzie praktyka powoływania wyłącznie trzyosobowych składów komitetów założycielskich.

Wątpliwości budzi zarzut, że szczególna ochrona członków komisji rewizyjnej zakładowej organizacji związkowej narusza zasadę równości wobec prawa, ponieważ wprowadza rażące różnice w statusie pracowników będących działaczami związkowymi i tych, którzy nie są członkami organów związku zawodowego. Zakładowa organizacja związkowa jako całość jest reprezentantem załogi wobec pracodawcy, zaś zarząd tej organizacji oraz jej komisja rewizyjna stanowią jedynie jej organy. Członkowie tych organów pełnią funkcje w interesie całej załogi, narażając się na represje ze strony pracodawcy, w szczególności w sytuacji konfliktu pomiędzy pracodawcą a zakładową organizacją związkową.